

„Stary fotel, ten zbędny człowiek”

*Zapadnięty w siebie
bez perspektywy okna
oddychał w kącie
kurzem zaprzeszłym*

*zapełnialiśmy czas
prozą
fizjologią
czasami chiromancją i horoskopem*

*nie bacząc
nie zważając*

*zawsze w pośpiechu
programowo ślepi
patrząc przed siebie*

*byle nie spojrzeć
nie dotknąć*

*a on
z boku milczący
kurczył się w sobie
szarzał
materiał postrzępionych myśli
strzępił bladnące kwiaty pamięci*

*wreszcie zanikniętego
przy którejś niekończącej się przeprowadzce
zapomnieliśmy
tak zwyczajnie
po ludzku
zapomnieliśmy
zabrać ze sobą*